

Intruz, Przepal to (prod. RX)

Ależ skąd, nie przepalisz, ile klątw byś nie rzucił
Jak odpalasz płytę wiesz, że prawdziwy rap powrócił
Na właściwe tory, lepiej wybuduj schron przeciwoatomowy (łubu-dubu) (x2)

Przepal to, poczuj jak drapie pazur tygrysi
Idzie kocur, ale nie do niego kici-kici
Przepal to, Dante jest po mojej prawicy
Idzie kocur, ale nie do niego kici-kici.

Kocham bawarkę, lej mleko do herbaty
Hej wyjadacze, jebać wasze halabardy
Pyta kicia, kiedy kocur talent zamienił na pracę
Kiedy wykuła kawalek, przy którym jej facet płacze
Ja im wytłumaczę, dawaj bit, nie screenshoty
Jak nawijam to nie miauczę, to nie kurwa pieszczoty
Nie znam cię kocie, nic mi nie pchaj do nosa
Wydajesz się być nie w sosie, jak ryj Fernando Santosa
Każdy czeka na życiówkę, jak nie dogaszę, ty przepal
Deszczówkę piję dziś, a wczoraj piłem Jacka
Dzwonią freaki, wybadać teren, halo
Jakby co, ponapierdalać lubi się mój menago
Ja tu jestem od hip-hopu, nie narzekam na siano
Nikt się nie pręży, do siebie nie dąsa
O to czy lampart jest lepszy, czy kot listonosza
Na co ta agresja, sesja była wykańczająca
Z leksza przytłaczająca dla mojej kocicy
Jak nie golę wąsa, trzęsie każdą pizdą w okolicy
Hopsa-hopsa, co to kurwa za tańce
Napiszę love songa, jak wylizę muszlę fance
Mogę posłuchać, ale nie muszę sugestii
Przepal to albo żyj całe życie bez erekcji
Właśnie zaniepokoiłem innych MC
Bo się to zadomowiłem, jak pierdolony kot perski
Przepal to, ubolewam, nie medal, a boski bicz
Chcesz to zgaś, ja zapalę dla nas olimpijski znicz
Raz na piedestale, raz na łez padole kicz
To nie Martin Scorsese, będzie Audi, a nie Aston
Pierdol się Barbie, chce duże stado pod maską
Może odwiezie cię Alvin Admin pod dziwną nazwą
Ta płyta to przesąd, bo się rap o nas troszczył
A nie obrońcy praw zwierząt, weź to przepal
Pierwszy track jak przekopa, nie pamiętam gdzie się kończy
Jak chcesz zobaczyć przekota, to pojedź do Skorogoszcy
Mordo, oż ty, dumny paw padł od kopa
Jak coś kurwy czekam na sos za logo Peugeotta
Tutaj rap jest tematem, jebać wasze pici polo
Gdzie odcisnę łapę, powstaje sztuczne jezioro
A ty jak słuchasz psie i praw nadużywasz
Naciesz się, że nie zdychałeś w klatce u Violetty Villas
Ziomal tonie w blasku, jak go nie mijają
Radar do gaszenia lasu, tyle łez co kot napłakał
84 wersy szybciej od ciebie przepalę
Zapierdole je, zanim nagrasz idsy pod digitale
Taki wstęp, zakończenia nie widać
Tak wiem, dojechałem, bo miałem się nie rozwijać
Rano ciężki stan, bletek brak, a mam topa
Gram nieświeży, szóstka z hakiem, e kocur, nie klakier
Pij i pal, szwagier wiem, że jak jest duch, to cię nie puszcza
Chiki bow wow, co ty kurwa, pantofel Kopciuszka?
Pij i pal, lej do szklanki, nam przepalanki z garnuszka
Chiki bow wow, co ty, Czyngis-chan?
Pij i pal, tylko mi nie puszczaj kiss cam
Chiki bow wow, przepal intro z list Spotify
To in vitro na kraj, piwko mi daj

Bo to igloo na skwar, jeszcze winko dla pań
Ty to taki DogMan, chcesz dogryzać wilkom
A masz pysk z marmolady jak jebany miś Paddington
Nic poza grafiką, kawałek plastiku
Chyba komuś na łeb pierdolnął kawałek sufitu
Wypierdalać mi z Empiku, bo ryja nie zamknę
A mój okręt wypływa, kiedy mu podpalam żagle
Co, nie pykło? Ajaj, tak mi przykro, ajaj
Nawet przy stosunku z dziwką dzisiaj hip-hop nie ma jaj
Może huśta bycze, za to mój wpierdala w fotel
Po tej płycie będziesz zawsze w domu budził się z namiotem
Masz to na przewózkę, tam i z powrotem
Chcesz się gibać, pomyśl, że ta płyta nosi tytuł "Szofer"
Jeśli będę pisać, to nie wiem co będzie potem
Bit dawaj, będzie Tokyo Drift, a nie Hotel
Puść mi zanim mnie rozjebie, jak uszczelkę pod zaworem
Od min co myślą, że dalej żyją pod zaborem
Chevy Chase tej ziemi, dobry jazz i jest okej
Idź i weź gdzieś ten, jak gęś, przyjebany face poker
Chcieli cięć, a wycięli ćwierć
Nie wiedzieli, że cudowny człowiek też w połowie może być potworem
Może rejs? Ale po Bałtyku skutym lodem
Co jest pięć? Morda, jak nawija zięć
Znowu auto się pali na Armii Krajowej
Ja nie będę gadał z psami, bo mi zajebali rower
Opole, skurwysynu OP, a nie OLX
Kiedy piszę o wartościach, nie kosztuje mnie to nic
Ty, ale fura, jak rusza, jaki model?
Pewnie Opel, bez poduszek i obitym przodem
Ty puszek, nie mam życzeń, powiedz to na dzielni
Mrok wie, że nie wrócę, jeśli życzenie się spełni.

Ależ skąd, nie przepalisz, ile klątw byś nie rzucił
Jak odpalasz płytę wiesz, że prawdziwy rap powrócił
Na właściwe tory, lepiej wybuduj schron przeciwiatomowy (łubu-dubu) (x2)

Przepal to, poczuj jak drapie pazur tygrysi
Idzie kocur, ale nie do niego kici-kici
Przepal to, Dante jest po mojej prawicy
Idzie kocur, ale nie do niego kici-kici